

dnia 14.04.2026r.

Rada Miejska w Grójcu

Radni - Sesja

Protokół nr 28

XXVIII Sesja nadzwyczajna w dniu 2026-03-09

Miejsce posiedzenia: Sala konferencyjna Ratusza Miejskiego Plac Wolności 2

Obrady rozpoczęto 2026-03-09 o godzinie 16:00, a zakończono o godzinie 17:40 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 21 członków.

Obecni:

1. Jerzy Antoniewicz
2. Wiesława Antoszevska
3. Karol Biedrzycki
4. Robert Dobrzyński
5. Henryk Feliksiak
6. Tomasz Justyński
7. Monika Kozłowska
8. Daniel Marcinkowski
9. Małgorzata Molenda
10. Artur Moskal
11. Dorota Niedbała
12. Łukasz Pietrzak
13. Małgorzata Piwarska
14. Dariusz Prykiel
15. Kamil Sobczak
16. Grzegorz Stolarek
17. Artur Szlis
18. Małgorzata Szymańczak
19. Anna Śliwa-Jóźwik
20. Damian Woźniak
21. Dariusz Woźniak

1. Otwarcie sesji.

Przewodnicząca Rady Miejskiej otworzyła 28 Sesję Rady Miejskiej, powitała wszystkich i przeczytała treść klauzuli informacyjnej RODO. Sprawdzono kworum.

Przewodnicząca odczytała porządek obrad i przypomniała radnym, że aby wprowadzić wniosek do porządku obrad (Sesja nadzwyczajna) potrzebna jest zgoda każdego z wnioskodawców. Wniosków nie było.

2. Podjęcie uchwały w sprawie odwołania Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Grójcu.

- Przewodnicząca Rady Miejskiej odczytała treść uchwały wraz z uzasadnieniem.

Następnie Przewodnicząca otworzyła dyskusję.

- Radna Anna Śliwa-Jóźwik odniosła się do uzasadnienia uchwały z ogromnym niepokojem i sprzeciwem uznając je za nierzetelne, nieopierające się na faktach tylko na ogólnikach, insynuacjach i ocenach, których nie poparto żadnymi konkretnymi przykładami. Zapytała o dowody, które pozwalałyby tej Radzie i mieszkańcom uczciwie ocenić, czy postawione Panu Arturowi Szlisowi zarzuty są prawdziwe. Tu cytata z wypowiedzi: „...Ich po prostu nie ma. Jeśli nie ma faktów, to proszę Państwa nie ma uczciwego uzasadnienia, a kiedy brakuje faktów, pojawia się uzasadnione wrażenie manipulacji. To nie jest standard, jakiego mają prawo oczekiwać mieszkańcy Grójca. Mieszkańcy nie wybrali nas po to, byśmy posługiwali się półprawdami, niedomówieniami i oskarżeniami bez pokrycia. Wybrali nas po to, byśmy kierowali się odpowiedzialnością i szacunkiem dla prawdy. Dzisiaj nie chodzi proszę Państwa tylko o tę jedną funkcję, ale o standardy jakie zapanowały w tej Radzie. O prawdę, o uczciwość, o szacunek dla mieszkańców. O to, czy w tej Radzie liczą się jeszcze fakty, uczciwość i odpowiedzialność. Czy też wystarczy tylko polityczna przewaga i odpowiednio napisane uzasadnienie. Nie zgadzam się na zastępowanie faktów manipulacją i na to, by ktokolwiek próbował przekonać mieszkańców, że dokument pozbawiony faktów, konkretów jest dokumentem uczciwym, na to, by przy pomocy urzędowych formułek próbowano zalegalizować coś, co w sensie moralnym pozostaje po prostu głęboko nieuczciwe. Forma nie zastąpi prawdy, procedura uczciwości, a większość głosów nie zastąpi moralnej odpowiedzialności. To nie jest proszę państwa uczciwość, to nie jest rzetelność, to nie jest szacunek ani do tej Rady, ani do mieszkańców. I ja osobiście oświadczam, że będę przeciwna tej uchwale....”

- Radna Wiesława Antoszevska stwierdziła, że to do czego Radni doszli w tym momencie to coś w rodzaju ściany, za która nie ma nic dobrego ani dla Rady ani dla wyborców. Pani Wiesława Antoszevska twierdzi, że Rada rozpadła się na dwie. Jednak największe zaniepokojenie wywołało u Radnej wmieszanie się w sprawę Rady „Pana z Powiatu”. Tu cytata: „... Ale najbardziej mnie niepokoi to, że w nasze sprawy wmieszal się Pan z powiatu. Nie jest członkiem naszej Rady. Nie wiem zupełnie dlaczego ucieka się do szantażu, do wymuszania, do jakiejś represji. Ja powiem o sobie, o co chodzi. Bo, tak jak mówię, członek powiatu grójeckiego, postanowił usilnie i osobiście przekonywać do potrzeby odwołania Pani Doroty Niedbały, naszej przewodniczącej i co najmniej

trzech członków Rady. Ja za chwilę powiem o sobie, a dwóch pozostałych członków zachęcam też do zabrania głosu, że tak powiem po mnie. Otóż Pan próbował wpłynąć na moje stanowisko argumentując mojemu mężowi, nie mnie, tylko mojemu mężowi konieczność ustawienia się w nurcie grupy radnych, którzy postanowili odwołać Panią Dorotę Niedbałą z funkcji przewodniczącej, ponieważ jakoby ogranicza swobodę wypowiedzi radnych i nic nie działa dla dobra współpracy gminy i starostwa. Żeby była współpraca, to muszą dwie strony chcieć. Kiedy mąż powiedział, że nie widzi możliwości wpływania na tego rodzaju wybory moje, otrzymał zalecenie, by spróbować namówić mnie, bym chociaż nie uczestniczyła w dzisiejszej sesji, w tej sesji nadzwyczajnej. Przekonał się, nabrał pewności, że nie opowiem się po jego myśli i dodatkowo dowiedział się, że popieram odwołanie zajmowanej funkcji Pana Artura Szlisa, starostwo w trybie nagłym zakończyło współpracę z moim mężem jako inspektorem nadzoru, choć do tej pory mąż cieszył się bardzo dobrą opinią w licznych nadzorach inwestycji zarówno starostwa jak i gminy. To był szpital, wszystkie oddziały, to były szkoły, to były hale sportowe itd., itd. Nieważne. W każdym razie mamy kilka dyplomów dla męża z wyrazami uznania i podziękowania podpisanych przez Pana... Już nie ma. Tak jak mówię, miał prawo tak podzielać, ale chyba jest oczywistym dla każdego z państwa, że zakończenia tej współpracy by nie było, gdybym stanęła po stronie chętnych do odwołania Pani Doroty Niedbały... „

Przewodnicząca Rady Miejskiej dodała, że Pani Antoszevska poinformowała ją o zaistniałej sytuacji prosząc o interwencję. Dodatkowo Pani Dorota Niedbała otrzymała takie informację od jeszcze 2 Radnych, że członek Rady Powiatu odwołał od głosowania strasząc donosami do różnych instytucji. Dalej cytat:”... Szanowni Państwo, moje pytanie jest takie, czy atak na osoby, które cieszą się wśród mieszkańców Grójca bardzo wielkim zaufaniem społecznym, takim jak lekarz, pielęgniarka, jak sołtys, wywieranie na nich jakichkolwiek presji, zakłócenie tego spokoju rodzinnego, nie jest zamachem na demokrację naszego samorządu? Wniosek o odwołanie wiceprzewodniczącego Rady Artura Szlisa wynika z postawy, jaką się w ostatnim czasie wykazał, czyli daleko idącym brakiem współpracy z większością radnych Rady Gminy. Dodatkowo, jak widzicie Państwo, jest to pokłosie działań radnego powiatowego, które to w ocenie większości radnych rzuca cień i wzbudza wątpliwości co do demokratycznych zasad zachowania i transparentności działań wiceprzewodniczącego Rady Pana Artura Szlisa. Z przykrością muszę to stwierdzić. Rada Miejska w Grójcu powinna samodzielnie decydować i nie może sobie pozwolić na ingerencję innych ludzi, innych samorządów w jej pracę. Jako radni jesteśmy odpowiedzialni przed mieszkańcami gminy i tylko im mamy służyć i podlegać...”

- Radny Henryk Feliksiak poinformował o otrzymanym „dziwnym” telefonie od „Pana z Powiatu”, który go zaniepokoił.

- **Radna Małgorzata Molenda** potwierdziła, że na nią również był nacisk ale nie bezpośredni tylko przez syna Pani Małgorzaty. Nacisk polegał na poddaniu pod wątpliwość czy Radna może uczestniczyć w dzisiejszej Sesji.

- **Radna Monika Kozłowska** na początek zadała pytanie czy Sesja dotyczy odwołania Pani Doroty Niedbały z roli Przewodniczącej i o roli w tym wszystkim „Pana z Powiatu” czy o odwołanie Pana Artura Szlisa. Cytat ”...jak się mają przedstawione przed chwilą argumenty i dyskusja do zasadniczego tematu naszej sesji, czyli do odwołania Pana Artura Szlisa z roli wiceprzewodniczącego? bo nijak nie mają one związku z uzasadnieniem. Czyli jak rozumiem uzasadnienie jest napisane tak po prostu, żeby coś napisać, a rzeczywisty powód to jest kara dla Pana wiceprzewodniczącego za niesubordynację względem przewodniczącej...”

Kolejne pytanie Pani Kozłowska skierowała do Pani Antoszewskiej o sposób zakończenia współpracy powiatu z jej mężem i czy są jakieś dokumenty na ten temat.

Poinformowała, że ona też wie o radnych do, których dzwoniło w sprawie głosowania ale wyczucie taktu nie pozwala Radnej na przytaczanie kto do kogo dzwonił.

Dalej Pani Monika Kozłowska wyrażała swoją opinię o funkcjonowaniu Rady, o wykorzystywaniu większości w Radzie zaczynając od zmian w Statucie Gminy Grójec ..

Tu Przewodnicząca Rady Miejskiej przerwała Radnej wypowiedź z prośbą o bardziej merytoryczne wypowiedzi na temat uchwały a nie przytaczanie co było dwa lata temu.

- **Pani Radna Kozłowska** poinformowała, że będzie bardziej konkretna. Przytoczyła wyrzucenie ze statutu Komisji Oświaty, zmianę zakresu działań Komisji Mieszkaniowej, oraz fakt, że zapisy w statucie budziły wątpliwość wielu radnych jednak większością Statut został uchwalony. Wspomniany został pomysł transmitowania obrad komisji, który został odrzucony.

- **Przewodnicząca** ponownie upomniwała Radną by skupiła się na meritum omawianej sprawy.

- **Radna Monika Kozłowska** kontynuowała wypowiedź. Radna oceniła pracę komisji jako byle jaką, przytoczyła fakt, iż po komisji, w której uczestniczy część Radnych spotykała się i ustalała przebieg głosowania. Wspomniała o Sesjach gdzie w czasie przerwy w obradach część Radnych wychodziła do innego pokoju by coś omawiać.

- **Przewodnicząca Rady** przerwała wypowiedź by temu zaprzeczyć i po raz 3 upomnieć Radną by skupiła się na sednie omawianej dziś Uchwały. Dodała również, że wnioskodawcy nie mają ustawowego obowiązku by uzasadniać wniosek, wystarczy że wniesie go jedna czwarta radnych.

- Radna Monika Kozłowska stwierdziła „...To, że Pani Przewodnicząca już dwukrotnie mi przerwała to świadczy o tym, że to co mówię jest rzeczywistością. Radnym, którzy nie sprzyjają burmistrzowi zamyka się usta. Na ostatniej sesji mieliśmy do czynienia z potworną manipulacją, z przekłamaniem...”.00.21.45

- Przewodnicząca Rady Miejskiej stwierdziła, że tą manipulację zapoczątkowała sama Radna Monika Kozłowska mówiąc, że Przewodnicząca jest z Burmistrzem w zмовie. Przewodnicząca Dorota Niedbała dodała, że stan rzeczy jaki był na ostatniej Sesji jest zgodny ze wszystkimi aktami prawnymi i ustawą samorządową. Nazwała siebie „policją Sesyjną” i określiła oskarżenie o zмовę jako nieetyczne.

- Radna Monika Kozłowska poprosiła by jej wypowiedź nie była co chwilę przerywana i powiedziała, że jako Radna ma prawo do wypowiedzi i dokończy ją bez względu na to ile razy Pani Przewodnicząca jej przerwie.

Kontynuując wypowiedź Radna uznała, że działania są reżimowe, że nikt nie słucha głosów w dyskusji ani pomysłów. Radni nie mają prawa zadawać pytań na Sesji tylko kierować je na piśmie do Burmistrza oraz cytować „... i wręcz kpiąc wypowiedź Burmistrza na moje pytanie, do czego są radni, no żeby głosowali. Zakończona śmiechem całej sali. To świadczy o takim stłamszaniu kogokolwiek, kto się nie zgadza z poglądami, z opiniami Pana Burmistrza i wtórującej Pani Przewodniczącej. Obrażanie radnych. Sama wielokrotnie byłam obrażana. Bo mam inne zdanie na ten temat, bo widzę nieprawidłowości. Bardzo dużo mi się nie podoba w pracy komisji, w pracy sesji. Naprawdę zostaliśmy sprowadzeni do maszynki do głosowania. Tak nie powinny wyglądać nasze prace. Radni powinni mieć wpływ na to, co się dzieje w samorządzie i na jakość tego samorządu. W tej chwili to jest tylko głosowanie...”

„... Wspomnieliście Państwo o spotkaniu w starostwie. Tak, ja byłam członkiem spotkania. Zostałam zaproszona przez członka zarządu, Pana... Tu wiele negatywnych słów padło na Pana... Rozmawialiśmy o jakości pracy, o tym jak wyglądają protokoły z ostatnich sesji, jak został zmieniony porządek obrad, a przede wszystkim rozmawialiśmy o tym, że chcemy podnieść jakość pracy grójeckiego samorządu i chcemy współpracować z powiatem. Nie wiem, czy macie Państwo świadomość, że przez ostatnie dwa lata nie było żadnych wspólnych inwestycji z powiatem grójeckim. Wszystkie inne gminy na terenie powiatu współpracują ze starostwem, tylko nie nasza. I my, drodzy Państwo, mamy prawo spotykać się z kim chcemy i gdzie chcemy, ale to, że w czasie spotkania Pan Wiceburmistrz, nie wiem czy obserwuje, czy przypadkowo przejeżdża koło starostwa. To, że Pan w białym Audi, wiemy kto, robi zdjęcia radnym, które potem publikuje w anonimowym wpisie, to jest skandal. To jest bulwersujące. I to pokazuje, jak nisko upadł samorząd grójecki. Chyba niżej się nie da. Ja rozumiem, że Pan Artur Szlis jest odwoływany niejako za karę, bo raczył pojawić się na tym spotkaniu. Z uzasadnienia wynika, że on nie współpracuje. Proszę Państwa, nie tak dawno temu

wspólnie powierzyliśmy Panu Arturowi Szlisowi opiekę nad Młodzieżową Radą. No bardzo kluczową instytucją. To znaczy, że Pan Artur współpracuje czy nie współpracuje? Przyjął to bez mrugnięcia okiem. Ja nie mam powodów, mimo że nie jesteśmy z jednego ugrupowania, żeby w jakikolwiek sposób zarzucić Panu Arturowi Szlisowi, że nie współpracuje z radnymi. Wręcz przeciwnie, jest jednym z bardziej współpracujących, komunikatywnych, życzliwych radnych, którzy chcą zrobić coś dla tego miasta, coś dla tej gminy. Ale rozumiem, że jest niepokorny. Niepokornych nie chcemy. W tej chwili jakby niepokornego się wyzbywamy i na jego miejsce powołamy kogoś, kto będzie bardziej spolegliwy. To jest moje zdanie. Żałuję, że też nie wszystko Państwu powiedziałam, naszym mieszkańcom, jak wyglądają kuluary pracy, ale często są to wręcz obrzydliwe zachowania, których powinniśmy się wszyscy tutaj, którzy się dopuszczają, wstydzić. A to nagrywanie, robienie zdjęć, upublicznianie, paskudne jakieś reżimowe metody z lat 50 takiego najgorszego PRL-u...”.

- Przewodnicząca Dorota Niedbała „... Pani radna sama Pani przyznała, że spotkanie w Urzędzie Powiatowym z radnym powiatowym po godzinach pracy odbywa się gdzieś tam cichaczem tak, także nie wiem czy to nie jest nieetyczne i jak Pani powiedziała obrzydliwe. Pani powinna spotykać się z Burmistrzem, Wiceburmistrzem i omawiać pracę komisji, a nie z radnym powiatowym...”

- Burmistrz Dariusz Gwiazda na wstępie stwierdził, że Radna Monika Kozłowska podjęła złą decyzję chcąc uczyć się jak powinna wyglądać samorządność i przebieg obrad od członka Rady Powiatu, ponieważ wszyscy wiedzą jak wyglądają obrady Powiatu. Burmistrz zarzucił Pani Kozłowskiej, że przeinacza fakty i zarzuca mówienie o ogółach a nie o szczegółach. „... Do Pani ktoś dzwonił, ale Pani już nie potrafi powiedzieć, kto dzwonił i jak dzwonił. Pani mówi, że Komisję Oświaty wyrzuciliśmy ze statutu, ale nie mówi Pani, że zakres Komisji Oświaty w całości został przeniesiony do Komisji Spraw Społecznych, chyba że sprawy społeczne są Pani całkowicie obce i nie wie Pani, co ta nazwa mówi. Do wykonania statutu była powołana komisja statutowa, doraźna. Przewodniczącą tej komisji była Pani radna Szymańczak i wiele moich uwag do tego statutu nie zostało zaakceptowanych, nie zostało tam zapisanych i naprawdę ja nie miałem żadnego wpływu, jak ten statut finalnie wyglądał, pomimo może tylko w kształcie zmniejszenia ilości komisji, bo to była ta oszczędność, bo mieliśmy komisje tworzone wcześniej tylko po to, żeby dać radnym funkcję...” .

Dalej Burmistrz odniósł się do współpracy ze Starostwem „... Jeśli Pani zarzuca, że nie było wspólnych inicjatyw pomiędzy gminą a starostwem, to znów Pani kłamie i przeinacza fakty, bo w ubiegłym roku przeznaczaliśmy na wspólne inwestycje ze starostwem pewną kwotę pieniędzy, ponad 200 tysięcy, prawie 300 tysięcy, na wykonanie skrzyżowania na drodze powiatowej. Niestety starostwo pomimo kilku przetargów nie wybrało żadnego wykonawcy i te pieniądze zostały jakby przeniesione teraz w nowym budżecie na ten rok i myślę, że w tym roku uda nam się to zadanie

wykonać. Natomiast w ubiegłym roku podjęliśmy wspólną współpracę ze starostwem, zorganizowaliśmy razem dożynki powiatowe i myślałem, że już ta nowa kadencja, kiedy jest zmiana przewodniczącego rady, że już przewodniczący rady nie jest chlebobdawcą, czy tam inny jest pracownikiem zarządu powiatu i będzie normalna współpraca i tak myślałem, że tak się będzie to układało. Okazało się, że nie, że nadal jest człowiek w tym zarządzie powiatu, który bruździ, który robi wszystko tak, żeby ta współpraca pomiędzy gminą a powiatem wyglądała jak najgorzej, jak najslabiej. I dowodem na to jest to, że kiedy w grudniu wystąpiłem do starosty o zorganizowanie święta kwitnących jabłoni na terenie amfiteatru przy zespole szkół, to ani starosta, ani wicestarosta nie odpowiedzieli na to pytanie, pomimo rekomendacji dyrektora zespołu szkół, że ta współpraca pomiędzy gminą a zespołem szkół układa się wzorowo, bo finansujemy z pieniędzy alkoholowych wiele projektów wspólnie z zespołem szkół. Dostaliśmy od Pana Janusza Karbowiaka odpowiedź, że nie możemy zorganizować święta kwitnących jabłoni na tym terenie, bo teren nie jest oddany do użytku i nie ma cennika jeszcze, za jaką cenę można wynająć ten teren. A ten teren został zrobiony dzięki programowi rządowemu, gdzie wkład był pięcioprocentowy starostwa do całego zadania, a 95% sfinansowało państwo, ale gmina ma teraz płacić za to, że będzie chciała coś zrobić dla naszych mieszkańców. Tak wynika z tego pisma. ...”.

„...Po ostatniej sesji z Panem radnym Szlisem wymieniliśmy spostrzeżenia na temat tego co się wydarzyło na sesji i tutaj ja uznałem rację, że musi być przywrócony w początku obrad ten punkt sprawy różne wolne wnioski i oświadczenia, chociaż dla mnie to tylko nazwa jest inna, a każdy miał prawo tym punktem posługiwać się tak jak wcześniej i tak się każdy posługiwał, tylko tyle, że była inna nazwa. I że przywrócimy ten punkt i wrócimy do normalności i tak mieszkańcom i radnym wytłumaczymy, że to było tylko przeinaczenie nazwy, ale chcemy normalnie funkcjonować, współpracować. Natomiast Pan radny nie przyszedł do mnie, nie porozmawiał jak mamy zrobić jako prezydium, nie zorganizował jakiegoś spotkania, że w ramach prezydium mamy się dogadać jak wyjaśnić mieszkańcom to całe zawirowanie, tylko poszedł do Pana na rozmowy i na konsultacje, bo tam widać jest jego władza, a nie u Burmistrza...”.

- Radna Monika Kozłowska odniosła się to wypowiedzi Burmistrza oraz zachowania Pani Przewodniczącej. „...Po pierwsze odniosę się do tej pokątności, która cały czas tu wybrzmiewa...” „... I do słów Pani Przewodniczącej, która mówi, że powinnam się, czy nie powinnam. Wybaczcie Państwo, już od dobrych kilkadziesiąt lat jestem osobą dorosłą, jestem mieszkanką tej gminy radną i będę spotykać się, gdzie uważam i z kim uważam...”. Poprosiła aby nie przerywać jej wypowiedzi i zarzuciła brak zachowania standardów podczas Sesji.

„... Panie Burmistrzu, powiedział Pan, że uwagi radnych do statutu były uwzględnione, że Pan nie włączał się w pracę. Tak, Pan się nie włączał, ale Pana zastępca owszem. Pan w wiele rzeczy się nie włącza, co mnie dziwi. Na niektórych komisjach Pan nie

bywa. Ostatnia uwaga, że jestem w gabinecie, można mnie poprosić. Dostyc duża nonszalancja. Nawet w tak istotnych kwestiach jak autostrada, która być może będzie przebiegała po terenie naszej gminy, Pan nie uczestniczył w zespołach parlamentarnych. Mówi Pan o oszczędnościach, że dlatego Komisja Oświaty została włączona do Komisji Spraw Społecznych. Sprawy społeczne to jest właściwie wszystko. Jeśli Oświata zajmuje najważniejszą pozycję w naszym budżecie powinna mieć swoją pozycję. powinna mieć swoją komisję. Mówi Pan o oszczędnościach, bo Pan zaoszczędził na dwóch przewodniczących czy wiceprzewodniczących. Szkoda, że nie widział Pan tych oszczędności, podnosząc sobie już dwukrotnie wynagrodzenie zaraz po wygranych wyborach i całkiem niedawno drugi raz. Ja nie mówiłam o inicjatywach z powiatem grójeckim, ja mówiłam o inwestycjach. Takich inwestycji przez dwa ostatnie lata nie było i proszę tutaj nie zmieniać mojej wypowiedzi, bo inicjatywy to zawsze mogą być. Szkoda, że nie mają one efektu w realnych działaniach dla mieszkańców w postaci oczywiście inwestycji..”

- Radny Karol Biedrzycki odniósł się do uzasadnienia Uchwały procedowanej na dzisiejszej Sesji. Uznał, że uzasadnienie powinno zakończyć się na pierwszym zdaniu tj. podstawa prawna, wnosimy o odwołanie Pana Artura Szlisa z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, ponieważ dalsza część to nieprawda. Pan Karol Biedrzycki odniósł się do znajomości z Radnym Arturem Szlisem i wiedzy o jego dużym zaangażowaniu w sprawy Rady Miejskiej w tej i poprzedniej kadencji co może zaświadczyć. Pan Biedrzycki chciał by wiedzieć z kim Pan Szlis nie współpracował bo według niego do wszystkich Radnych miło się odnosił. Jako dodatkowy atut Pana Szlisa Radny podał fakty o bardzo częstym uczestnictwie Wiceprzewodniczącego Artura Szlisa w uroczystościach patriotycznych „... Bardzo często uczestniczy w uroczystościach patriotycznych, kiedy są składane wiązanki, kwiaty, wykłady historyczne. Pamiętam, że w takich też uczestniczył oraz innych uroczystościach, chociażby Orszak Trzech Króli, w którym też Pan Artur Szlis odczyty robił. Tak więc to jest reprezentowanie rady na zewnątrz, można powiedzieć nie tylko jako podczas uroczystości, jako radny, ale też jako człowiek, jako wybrany przez ludzi. Tak więc uważam, że zasadne byłoby, żeby usunąć tą dalszą część tego uzasadnienia, ponieważ mówię, nic mi się nie zgadza z rzeczywistością...”.

- Radna Wiesława Antoszevska skierowała pytanie do Mecenasa o to czy czyny Pana wobec Radnych, o których była mowa wcześniej noszą znamiona czynu zabronionego i czy jest naruszeniem prawa.

- Mecenas Jarosław Wołos odpowiedział „...Proszę państwa, za mało okoliczności jest wiadomych tak dokładnie, żeby można było jakoś klasyfikować to zachowanie i ja się tego nie podejmuję robić tutaj i teraz. Natomiast to, co zostało tak ogólnie powiedziane, to nie wskazuje na nic, co stanowiłoby jakiegoś naruszenie prawa. Może jakiś zasad,

może jakieś kwestie związane ze zwyczajem, z etyką tak, ale naruszenia prawa nie widzę w zachowaniu Pana.... „

- Radna Małgorzata Szymańczak odniosła się do zmiany statutu Gminy Grójec.

„...Byłam przewodniczącą tej komisji i tak prawdę mówiąc ci, którzy byli w tej komisji dobrze wiedzą, że niewiele mieliśmy do powiedzenia. Statut był wcześniej przygotowany. Mieliśmy zrobić tylko jakieś małe poprawki, jak próbowaliśmy zrobić coś innego, nawet ponazywać komisje po ludzku, żeby ktoś, kto przeczyta, jak się komisja nazywa wiedział, co ona załatwia, jakie sprawy można tam zgłosić to nawet takiej rzeczy nie można było zrobić. Także proszę nie mówić, że nie było żadnej ingerencji....”

Pani Małgorzata Szymańczak poparła stanowisko Radnego Karola Biedrzyckiego w sprawie uczestnictwa Pana Szlisa w uroczystościach jak również jego współpracę z młodzieżą. Wyraziła opinię, że mimo tego po której stronie się jest politycznie to trzeba powiedzieć, że Pan Artur Szlis jako Wiceprzewodniczący dużo pracował.

- Wiceprzewodniczący Artur Szlis odniósł się do wszystkich wątpliwości jakie padły podczas debaty i postanowił je wyjaśnić. Wg Pana Artura Szlisa genezą całej sytuacji, w której znalazła się rada Miejska w Grójcu jest ostatnia Sesja 19 lutego, po której większość radnych wyszła z Sali zbulwersowana. Miedzy innymi Wiceprzewodniczący Daniel Marcinkowski mówił, że przestaje mu się to podobać, Radny Damian Woźniak był zbulwersowany i rozmawiał o tym z Radnym Szlisem po Sesji. Radny Szlis powiedział, że nawet jeśli Pani Dorota Niedbała miała intencję uporządkowania pracy Rady Miejskiej to alb przekaz zawiódł albo komunikacja ponieważ wnioski każdy oglądający Sesję może wyciągnąć takie, że Radnym „próbowano zakneblować usta” porównał to do historycznej ustawy kagańcowej. Przyznał, że spotkanie w piątek faktycznie się odbyło w budynku starostwa ale nie widzi w tym nic niewłaściwego ponieważ takie same rozmowy zakularowe odbywają się w tej samej Radzie w domach prywatnych i lokalach gastronomicznych.

Pan Artur Szlis poinformował, że spotkanie w starostwie nie było spiskiem tylko było jawne, a przed spotkaniem Pan Szlis rozmawiał przy jednym stole z Panem Jarosławem Rupiewiczem, Panem Burmistrzem i wymieniali się poglądami.

„...Na tym spotkaniu okazało się, że można ze sobą porozmawiać. Niekoniecznie punktem programu było odwołanie przewodniczącej Rady Miejskiej w Grójcu. Okazało się, że Radna Kozłowska i Radny Szlis, którzy wcale do siebie miłością nie pałają, mogą ze sobą porozmawiać, tak samo jak Radny Szlis może rozmawiać z Radną Szymańczak, chociaż nie jest to moja bajka polityczna. I mieliśmy wspólny mianownik, a był to : jakość pracy Rady Miejskiej. O tym rozmawialiśmy. Pomysł zmiany w prezydium, składu zmiany w prezydium był tylko pomysłem. Nie do wprowadzenia na razie życia w odrazu. My tam dopiero rozmawialiśmy. To jest ta sytuacja. Natomiast wiedzieliście Państwo kiedy, gdzie, co i jak. Do tego stopnia, że przed budynkiem starostwa objawił

się agent, który zrobił zdjęcia wszystkim wchodzącym i wychodzącym i samo to daje do myślenia, ponieważ ja uważam, że jest to oznaka nie tylko słabości, ale i pewnego strachu przed otwartą dyskusją, przed otwartą rozmową. J dwadzieścia trzy znowu nadaje. To jest standard rozmowy i debaty u nas w Grójcu? Ja bym się ze wstydu spalił, gdyby mi ktoś zaproponował robienie zdjęć z ukrycia radnym, którzy idą ze sobą rozmawiać. I proszę nie deprecjonować naszego spotkania, bo okazało się, że mimo różnic osobowych, charakterologicznych, politycznych mogliśmy ze sobą merytorycznie przede wszystkim rozmawiać. A pomysł odwołania przewodniczącej był jednym z kilku i jak tą sytuację naprawić.

Radny Szlis odniósł się do współpracy z Przewodniczącą Rady Miejskiej, wyraził podziw ile pracy włożyła od początku kadencji i ile czasu na to poświęcała stwierdził jednak, że zgubiła jeden ważny element po drodze mianowicie Przewodnicząca jest reprezentantem Radnych Rady Miejskiej w Grójcu bo to Rada Miejska w Grójcu jest przedstawicielem władzy uchwałodawczej i pełni funkcję kontrolną nad władzą wykonawczą.

- Przewodnicząca Rady Miejskiej zapytała dlaczego w takim razie nikt nie zadzwonił do niej z informacją o spotkaniu, na które być może również by się wybrała.

- Wiceprzewodniczący Artur Szlis przyznał, że spodziewał się reakcji i zastanawiał co zostanie mu „doklejone”. Stwierdził, że po przeczytaniu uzasadnienia uznał, że wnioskodawcy pomylili Wiceprzewodniczących.

Pan Artur Szlis przyznał, że jedyne zadanie jakie mu zleciła Przewodnicząca wykonał, są zdjęcia na stronie gdzie Radny jest obok Pani Przewodniczącej, prowadzili wspólnie Sesję Uroczystą i tym podobne.

„...Żadnych nacisków z mojej strony pod państwa adresem nie było. Nikt z was ode mnie nie dostał żadnej wiadomości, żadnego smsa, żadnego wpisu i żadnego telefonu. W tej kwestii nie mam sobie absolutnie nic do zarzucenia. Co do roli nacisków wzajemnych jednej grupy na drugą, że zaistniały jest mi bardzo przykro z tego powodu, natomiast jestem ciekawy co radny Justyński miałby do powiedzenia na temat nacisków. Tak jak powiedziała to Pani doktor Antoszevska, Pani radna. Co takiego się stało, że się odmieniło 180 stopni w 24 godziny. Więc tu nie ma białych rękawiczek w tym świecie. Natomiast Szanowni Państwo, ja niezależnie od tego, jaki będzie wynik tego głosowania za chwilę, chciałem bardzo podziękować z tego miejsca za te dwa lata współpracy z Państwem, nawet jeżeli dla niektórych jej nie było i bardzo dziękuję za zaufanie, którym do tego dnia mnie Państwo obdarzyliście. To był dla mnie zaszczyt. Czy ja będę siedział z tej strony stołu, czy będę siedział z tamtej strony stołu, koło Pana Tomasza zresztą, no to jest tak naprawdę dla mnie mało ważne, bo dalej mam zamiar robić swoje. Polityka weszła na nasze podwórko w wymiarze lokalnym, być może w lokalnym nie do końca,

ale weszła i tak się to właśnie kończy. nas radnych i rady jako całości i współpracy nie tylko z Panami burmistrzami, ale także z innymi jednostkami samorządu.

- Pani Radna Kozłowska skierowała słowa do Burmistrza, żeby wziął pod uwagę fakt, że radni mimo odmiennego zdania chcą współpracować i, że nie wszystko jest tak wspaniałe jak uważa Burmistrz.

- Pan Radny Antoniewicz „...Nie wiem czy powinniśmy się tu spotykać po to, żeby czynić tutaj sąd kapturowy nad Panem Szlisem, bo ja bym oczekiwał dzisiaj raczej przeprosin za to, że zdyskredytowano ostatnio radnych. Widziałem was tutaj, jak poczuliście się, kiedy się dowiedzieliście, że jesteście tylko do głosowania. Myślę, że was to zabolalo wszystkich i wiele osób to pewnie było zaczątkiem. Okej, można mieć swoje zdanie, rozumiem. Natomiast ja sam czuję się odpowiedzialny za to, że dałem zielone światło Pani Przewodniczącej, W długich debatach, bez opowieści gdzie, bo dzisiaj słyszałem dużo opowieści, ale boli mnie to, że oddałem głos na osobę, która jest naszym reprezentantem. I jeżeli usłyszeliśmy tutaj na sali, żebyśmy się skupili tylko i wyłącznie na tym, żebyśmy naciskali to zielone, to wszyscy, myślę tutaj, zagotowali się. I dzisiaj powinniśmy usłyszeć, przepraszam, od dwojga państwa, bo Pani została wybrana przez nas. Ja osobiście oddałem na Panią głos. Ja oczekiwałem, że w tym momencie to Pani powie, przepraszam, Panie Burmistrzu, my tutaj gramy wszyscy do jednej bramki, wspieramy się, może się kłócimy czasami, możemy się nie zgadzać, ale reprezentuje was, staje w waszej obronie. Pani jest dla nas, to my Panią wybraliśmy i tego bym oczekiwał. Nic więcej, nie powinniśmy dzisiaj tu siedzieć i debatować nad tym czy Szlisa to pogonić czy nie, bo to jest nie na temat. Nie rozumiem tego. Pracuję w samorządzie tutaj 34 lata. Jestem czwartą kadencją. Wielu burmistrzów miało różne emocje, mówiło różne rzeczy. Ale ludzie mimo wszystko jakoś się szanowali. Ja tego nie widzę. Gdzie to zginęło? Nie możemy normalnie rozmawiać?...”

- Radna Małgorzata Szymańczak dodała, że mimo wielu słów czegoś zabrakło. Radna chciała by usłyszeć jakieś konkrety od wnioskujących odnośnie uzasadnienia bo z niego nic nie wynika.

- Przewodnicząca Dorota Niedbała odpowiedziała, że wniosek jest wspólnie wypracowaną opinią 11 radnych i teraz trudno by było, że każdy z nich wstawał odnosił się do jakiegoś pytania.

- Wiceprzewodniczący Daniel Marcinkowski zadał pytanie Pani Radnej Szymańczak „... Ale jakie konkretne chce Pani usłyszeć? To, że próbowaliście zrobić przewrót w Radzie, czy co? Takie konkrety Pani chciała usłyszeć?...”

„...Niestety konsekwencje trzeba ponieść swoich czynów. Chcieliście zrobić przewrót w Radzie? No spróbujmy, może się uda...”

- Radna Małgorzata Szymańczak zapytała o czym Radny mówi.

- Wiceprzewodniczący Daniel Marcinkowski „... No chyba Pani dobrze wie o czym. Kiedy wiceprzewodniczący w niedzielę zbierał podpisy na odwołanie Pani Przewodniczącej...”.

- Burmistrz Dariusz Gwiazda złożył wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i przejście do głosowania i dodał „... jeśli państwo prosicie o uzasadnienie, to naprawdę taką kulturą osobistą radnego było to, że powinniście, macie piękną salę obrad. Dlaczego się w tej sali nie spotykacie, a chodzicie na potajemne spotkania i ugadujecie się. Gdyby na tej sali nie było dwóch kontrkandydatów na burmistrza i gdyby tych dwóch kandydatów nie wspierała pewna grupa na Facebooku, gdzie ostro promuje niewiedzę, nonszalancję, zekneblowanie ust radnym, tak wiadomo o jakiej grupie mówię. Gdyby nie wiadomo było o drugim kontrkandydacie, kto go promuje, z jakiej partii wywodzi się albo która partia jego promuje, to nie dziwiłbym się, tak? Ale tak to jest jak jest i myślę, że nie ma co dalej brnąć z tym wszystkim, bo po prostu państwu się to nie udało, tak? Nie chcę tu nikogo bronić ani nikogo oskarżać. Ja czekałem na ten moment, że będziemy się mogli spotkać przed sesją, porozmawiać o tym, jak uzdrowić pracę Rady Miejskiej, ale W Grójcu, w naszej sali konferencyjnej, w Urzędzie Gminy Miasta, a nie w powiecie grójeckim.

- Radna Małgorzata Szymańczak zapytała czy od dwóch lat było jakiegokolwiek spotkanie poza Sesją, żeby wszyscy Radni mogli uzgodnić sprawy.

- Radny Karol Biedrzycki „... Pani Przewodnicząca ja mam taką prośbę, bo Pani, tak jak było tu już wielokrotnie powiedziane, reprezentuje Radę Miejską, radnych, jest Pani organem uchwałodawczym, tak jak my wszyscy i oczekujemy od Pani tego, żeby Pani to robiła z należytą starannością i godnie. A jeżeli Pani chce reprezentować Burmistrza, to proponuję Panu Burmistrzowi, żeby powołał Panią na zastępcę. Nic nie stoi na przeszkodzie...” .

- Radna Monika Kozłowska zwróciła uwagę Przewodniczącej na to, że młody człowiek z Sali do dyskusji. Zwróciła się również z pytaniem do Radnej Wiesławy Antoszewskiej o doprecyzowanie informacji o zakończeniu współpracy jej męża ze Starostwem.

- Radna Wiesława Antoszewska udzieliła odpowiedzi potwierdzając informację o zakończeniu współpracy.

- Pani Kozłowska dopytywała czy to jest wypowiedzenie umowy?

- Przewodnicząca Rady Miejskiej powiedziała, że to nie jest przesłuchanie i, że był wniosek formalny od Burmistrza o zakończenie dyskusji więc zarządza głosowanie.

- Radna Monika Kozłowska mimo głosów w tle zadała kolejne pytania. Do Burmistrza o to ile razy zaproponował spotkanie wszystkim Radnym? Oraz do

Wiceprzewodniczącego Marcinkowskiego w kontekście nacisków ile wykonał on telefonów i do kogo i czy na nikogo nie naciskał?

- Wiceprzewodniczący Daniel Marcinkowski udzielił odpowiedzi zadając pytanie czy rozmowa z kimś to jest nacisk i nakłanianie do głosowania? Czy rozmowa i zapytanie kto ma jakie zdanie to jest nacisk na głosowanie? „... Czy zadzwonienie do jednego z radnego w niedzielę po południu osoby z państwa klubu. Tylko nie jest ta osoba radną. I naciskanie, żeby jeszcze przemyślał głosowanie, to jest to etyczne?...”

- Radna Monika Kozłowska dopytała o to czy Radny Marcinkowski dzwonił?

- Wiceprzewodniczący Daniel Marcinkowski odpowiedział, że rozmawiał. Stwierdził również, że nie widzi różnicy w rozmowie w piątek face to face i rozmowie w piątek przez telefon. Zadał pytanie Radnej Monice Kozłowskiej o treści „...Czy to prawda, że Pani klub dostał ofertę jednego wiceprzewodniczącego, a państwa klub dostał drugiego wiceprzewodniczącego? Może wypowiedzcie się, że stanowiska były już podzielone...”.

- Radna Monika Kozłowska „... Panie wiceprzewodniczący, wydaje mi się, że chyba osoba, która robiła zdjęcia i nagrywała, no wszystko Panu przekazała, tak? Nie, absolutnie. Przed wszystkim rozmawialiśmy o jakości pracy. Zresztą jakby, jakby weźmy pod uwagę to, że Jakość pracy państwa budzi duże nasze wątpliwości...”

- Wiceprzewodniczący Daniel Marcinkowski zapytał Panią Monikę Kozłowską czy etyczne jest spotkanie się po godzinach w Urzędzie Państwowym gdzie są dane wrażliwe.

- Radna Monika Kozłowska odpowiedziała „ Budynek instytucji publicznej jest budynkiem użyteczności po godzinach pracy, bo w ciągu dnia pracują tam urzędnicy i zarówno w Urzędzie Gminy mieszkańcy mają prawo przyjść i spotkać się, bo są konsultacje, rozmowy i my jako radni też mamy prawo po godzinach pracy. W godzinach pracy pracujemy. Oczywiście, że jest etyczne.”

- Wiceprzewodniczący Daniel Marcinkowski dodatkowo zapytał czy sala w starostwie została wynajęta na to spotkanie?

- Radna Monika Kozłowska „... członek zarządu zaprosił nas na spotkanie w starostwie. Nie ma w tym nic nielegalnego, niezgodnego z przepisami, niezgodnego z prawem. Jest to etyczne i normalne spotkanie. Nie spotykamy się w knajpach, nie spotykamy się gdzieś konspiracyjnie, tylko w budynku, w urzędzie, który też jest dla mieszkańców”.

- Wiceprzewodniczący Daniel Marcinkowski „... Nie byłoby tej sesji, nie byłoby całego zamieszania, gdyby nie Wasz wspaniałomyślny pomysł o przewrocie. I tak to skwituje. I dobrze mówię do tych wszystkich ludzi, którzy chcieli tego dokonać. Bo uważam, że pewne rzeczy jeśli była zawiązana koalicja, powinny się wyjaśnić w koalicji, a

niekoniecznie po cichu próbować zrobić przewrót. I ta sesja jest konsekwencją państwa działań, także proszę nie mieć do nas pretensji...”

- Radny Dariusz Prykiel poparł Burmistrza w kwestii zakończenia dyskusji ponieważ coraz więcej „brudów zaczyna wypływać” co nie jest dla nikogo dobre. Przypomniał, że do debaty cały czas zgłasza się z widowni były Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miejskiej i prosił o udzielenie mu głosu z szacunku do młodzieży, która kiedyś zastąpi Radnych.

Przewodnicząca Rady Miejskiej nie udzieliła głosu i powiedziała, że teraz odbywa się głosowanie wniosku formalnego.

Głosowano wniosek w sprawie:

zakończenia dyskusji

Wyniki głosowania

ZA: 17, PRZECIW: 4, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (17)

Jerzy Antoniewicz, Wiesława Antoszevska, Robert Dobrzyński, Henryk Feliksiak, Tomasz Justyński, Daniel Marcinkowski, Małgorzata Molenda, Artur Moskal, Dorota Niedbała, Łukasz Pietrzak, Małgorzata Piwarska, Kamil Sobczak, Grzegorz Stolarek, Artur Szlis, Małgorzata Szymańczak, Damian Woźniak, Dariusz Woźniak

PRZECIW (4)

Karol Biedrzycki, Monika Kozłowska, Dariusz Prykiel, Anna Śliwa-Jóźwik

WSTRZYMUJĘ SIĘ (0)

BRAK GŁOSU (0)

NIEOBECNI (0)

Dyskusja została zakończona. W tym momencie przystąpiono do przeprowadzenia tajnego głosowania oraz wyboru składu osobowego komisji skrutacyjnej.

Radni przegłosowali jednogłośnie poprzez podniesienie ręki ilość członków komisji skrutacyjnej. Skład komisji jest 3 osobowy.

Radni podali kandydatów do komisji skrutacyjnej a kandydaci wyrazili zgodę na kandydowanie.

Skład komisji skrutacyjnej :

- Radny Robert Dobrzyński,

- Radna Monika Kozłowska,
- Radny Artur Moskal.

Przegłosowano poprzez podniesienie ręki skład komisji jednogłośnie.

Przewodnicząca ogłosiła 5cio minutową przerwę na czas ukonstytuowania się komisji.

Po przerwie wznowiono obrady.

Komisja wybrała Radnego Roberta Dobrzyńskiego na przewodniczącego komisji, Radna Monika Kozłowska oraz Radny Artur Moskal zostali członkami komisji skrutacyjnej.

Następnie Przewodniczący Komisji Rober Dobrzyński wyjaśnił zasady tajnego głosowania.

Radna Monika Kozłowska wyczytywała kolejno nazwiska Radnych, którzy odbierali karty do głosowania, oddawali głos w osobnym pomieszczeniu i wrzucali kartę do Urny.

Po oddaniu głosów przez wszystkich radnych zarządzono przerwę w celu przeliczenia głosów przez komisję skrutacyjna.

Wznowiono obrady, Przewodniczący Komisji skrutacyjnej odczytał wyniki głosowania.

Zostało rozdanych 21 kart, zebranych 21. Z odpowiedzią na tak było 11 głosów, na nie 9 głosów. Jeden głos był nieważny.

Uchwała w sprawie odwołania Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Grójcu została podjęta.

Uchwała nr XXVIII/247/2026

Porządek obrad został wyczerpany.

3. Zakończenie sesji.

Przewodnicząca

Rada Miejska w Grójcu

Przygotował: Paulina Suwarska